



ŚW. JAN MARIA VIANNEY



MYŚLI NA KAŻDY DZIEŃ

(NA PODSTAWIE KSIĄŻKI „KAZANIA PROBOSZCZA Z ARS”)

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	3
1. STYCZEŃ.....	3
2. LUTY.....	7
3. MARZEC.....	10
4. KWIECIEŃ.....	13
5. MAJ.....	17
6. CZERWIEC.....	20
7. LIPIEC.....	23
8. SIERPIEŃ.....	27
9. WRZESIEŃ.....	30
10. PAŹDZIERNIK.....	34
11. LISTOPAD.....	38
12. GRUDZIEŃ.....	42

ŻYCIORYS ŚW. JANA MARIII VIANNEY

Św. Jan-Maria Vianney; urodził się w Dardilly w roku 1786, jako syn ubogich wieśniaków, odznaczał się już w chłopięcym wieku niezwykłą pobożnością i miłością dla ubogich. Pragnął zostać kapłanem, nauka jednak przychodziła mu tak trudno, że kilkakrotnie doradzano mu, by zaniechał studiów. Wreszcie w roku 1815 dotarł do święceń kapłańskich. Był przez 3 lata wikariuszem w miejscowości Ecully, po czym otrzymał zapadłą i zapuszczoną parafię wiejską Ars pod Lugdunem.

Wkrótce pod wpływem świątobliwego duszpasterza odnowiło się oblicze parafii. I wpływ ten sięgał dalej. Schodzili się ludzie z dalekich stron, by się u niego spowiadać, aby choć popatrzeć, jak «święty» odprawia Mszę św. Coraz liczniejsze rzesze wypełniały wiejski kościółek. Życie znanego już poza granicami Francji «proboszcza z Ars» upływało pomiędzy plebanią a kościołem. Długie godziny spędzał w konfesjonale, gdzie dokonywały się cudowne nawrócenia pod wpływem spowiednika, czytającego w sumieniach jak w księdze otwartej. Jeśli były wolne chwile, proboszcz spędzał je na klęczkach przed Najświętszym Sakramentem.

W ciągu 20 lat przeszło 100 tysięcy pielgrzymów przesunęło się przez Ars, nawet z Ameryki przybywali penitenci. Opowiadano sobie o cudach, na jakie patrzano, główne jednak cuda dokonywały się w głębi dusz. Misje rozpoczęte w Ars, przeszły do innych parafii. Proboszcz; bowiem zawsze śpieszył tam, gdzie go wzywano z posługą duszpasterską.

Wreszcie wyczerpany nadludzką pracą – na sen miał tylko czasu 4 godziny – zmarł 4 sierpnia 1859 r. Kanonizowany w r. 1925. Ogłoszony „patronem proboszczów w roku 1929”. Czczony w kościele katolickim, jako wielki święty dnia 4 sierpnia.

*Biskup Karol Radoński; „Święci i Błogosławieni Kościoła Katolickiego. Encyklopedia Hagiograficzna”.
Warszawa – Poznań – Lublin [1947], s. 227*

WSTĘP

Ten niewielki tomik zdań wybranych z obszernego zbioru Kazań Proboszcza z Ars przekazujemy Czytelnikowi w czasie wyjątkowym. Jest ten czas wyjątkowy dlatego, że w tym właśnie roku 2009, mija sto pięćdziesiąt lat od dnia narodzin św. Jana Marii Vianney dla nieba.

Tak wyjątkowa rocznica skłania do refleksji nad postacią i nauczaniem Wielkiego Proboszcza. Pomocny w tym będzie z pewnością nasz tomik. Wybór zdań z jego wspaniałych homilii pozwoli bowiem Czytelnikowi poczuć smak wyjątkowego kaznodziejstwa tego Świętego. Kaznodziejstwa, jakie dzisiaj wydaje się należeć już do przeszłości.

Jakie są cechy tego kaznodziejstwa Św. Jana Marii?

Z pewnością jego kazania są w sposób bardzo rzetelny oparte na tradycyjnej, katechizmowej nauce katolickiej. Łatwo zauważy to każdy, kto sięgnie po nasz wybór. Jest w nim zdrowa, katolicka racjonalność.

Zarazem jednak każde ze zdań Świętego Proboszcza z Ars jest głęboko przeżyte. Jest przetrawione ogniem, jaki pali kapłana świadomego niebezpieczeństwa, na jakie wystawione są powierzone mu dusze. Niebezpieczeństwa wiecznej śmierci. Są tutaj więc te zdania bardzo emocjonalne.

Takie było kiedyś kaznodziejstwo katolickie. Racjonalność i żar miłości Boga i bliźniego - te dwie cechy przenikają nauczanie Proboszcza z Ars, a każde ze zdań, które tu prezentujemy, dobitnie o tym mówi.

Nowoczesna psychologia, nowoczesna egzegeza, nowoczesne pojmowanie relacji kapłana i wiernych zmieniło nie do poznania kaznodziejstwo katolickie.

W sto pięćdziesiątym roku od śmierci Jana Marii Vianney świat jest inny, inny wydaje się też Kościół, a już z pewnością inne owce pasą się w Chrystusowej Owczarni. Mimo to święty Proboszcz z Ars wciąż jaśnieje jako wzór kapłana. Jest czczony przez miliony świeckich.

1. STYCZEŃ

Dzień 1/1

Gdybyśmy zapytali tych chrześcijan, którzy dziś jęczą w piekle — a których przeznaczeniem było przecież niebo - gdybyśmy więc zapytali ich, dlaczego poszli na zatracenie, odpowiedzieliby nam: „Dlatego, że ulegaliśmy pokusom”. A co zapewniło szczęście wieczne Świętym? Dlaczego królują teraz w niebie? Na takie pytanie ci szczęśliwi mieszkańcy wysokości odpowiedzieliby jednogłośnie: „Przy pomocy łaski Bożej opieraliśmy się pokusom i odnosiliśmy zwycięstwa nad czartem”.

Dzień 2/2

Co to jest pokusa? Jest to namawianie człowieka przez złego ducha, żeby zrobił to, czego Bóg zabrania, albo żeby nie robił tego, co Stwórca poleca i nakazuje.

Dzień 3/3

Dobrze jest w czasie doświadczania pokusy zadać sobie proste pytanie: „Czy w godzinie śmierci byłbym zadowolony, że poszedłem za tym piekielnym podszeptem?”

Dzień 4/4

Kiedy spotyka nas pogarda, wpatrujemy się w Niego, jak idzie przed nami z koroną cierniową na głowie, jak Go ubierają w czerwony płaszcz i traktują jak głupca.

Dzień 5/5

Kiedy cierpimy, możemy znajdować umocnienie w obrazie Zbawiciela, który pokryty ranami, w strasznych boleściach umiera na krzyżu.

Dzień 6/6

Kiedy prześladowają nas źli ludzie, nie narzekajmy na to, skoro wiemy, że Jezus za swoich katów idzie na śmierć.

Dzień 7/7

Kiedy opadają nas diabelskie pokusy, nie upadajmy na duchu, pamiętając o tym, że i naszego ukochanego Zbawiciela piekielny duch dwa razy podnosił ponad ziemię.

Dzień 8/8

Zawsze i wszędzie, w każdym cierpieniu i pokusie, miejmy przed oczyma duszy Boga, który idzie przed nami, i który pomoże nam zwyciężyć.

Dzień 9/9

Pokusy są o tyle pożyteczne, że pouczają nas o naszej nicości i słabości. Skoro jesteśmy tak słabi, to, jak mówi Święty Augustyn, powinniśmy dziękować Bogu za ustrzeżenie przed grzechem tak samo, jak za przebaczenie win, które już popełniliśmy.

Dzień 10/10

To, że tak często wpadamy w pułapki diabła, bierze się stąd, że jesteśmy za bardzo pewni swoich postanowień i przyrzeczeń.

Dzień 11/11

Kiedy nie dręczą nas smutki, kiedy wszystko dzieje się po naszej myśli, wtedy jesteśmy za bardzo zadufani w sobie, wydaje się nam, że nic nie może nas wyrzucić, zapominamy o swojej nicości i słabości.

Dzień 12/12

Pokusa utrzymuje nas w cnotcie pokory, broni nas przed pychą. Święty Filip Nereusz z płaczem wołał do Boga: „Boże mój, podtrzymuj mnie Swoją łaską, bo wiesz, że jestem niegodziwym wiarołomcą. Jeżeli mnie choć na chwilę opuścisz, to boję się, że Cię zdradzę.”

Dzień 13/13

Kto doświadcza najbardziej gwałtownych pokus? Ci, co najbardziej gorliwie pracują nad zbawieniem duszy; ci, co wyrzekają się zabaw i ziemskich przyjemności. To na nich czyhają całe armie piekielnych duchów!

Dzień 14/14

Pierwszym siđłem, które diabeł zastawia na osobę, która zaczyna służyć Panu Bogu, jest obawa przed ludzką opinią.

Dzień 15/15

Kiedy człowiek leży w grzechach i nałogach, nie odczuwa ani nie dostrzega w sobie żadnych pokus. A jednak kiedy tylko chce zmienić swoje życie, rzuca się na niego całe piekło.

Dzień 16/16

Prawdopodobnie źle jest z nami, skoro piekielny duch się na nas nie rzuca – widocznie jesteśmy jego przyjaciółmi. Zostawia nas w fałszywym spokoju, pozwala nam spać – pod pozorem, że niczego już nam nie potrzeba, bo parę modlitw zmówiliśmy, bo jałmużnę daliśmy, bo nie zrobiliśmy tyle złego, co inni.

Dzień 17/17

Dobry i troszczący się o zbawienie chrześcijanin wszędzie widzi niebezpieczeństwo, nieraz boi się nawet oczu otworzyć, żeby nie doświadczyć pokusy, choć przecież dużo się modli i umartwia. A stary grzesznik, który od dwudziestu już prawie lat wala się w brudnym bagnie występków, przeciwnie - on ma czelność mówić, że nie doznaje pokus!

Dzień 18/18

To prawda, że pokusa jest rzeczą upokarzającą, ale jest ona czasem żniwa. Pokusy ustaną dopiero ze śmiercią.

Dzień 19/19

Okazję do walki z pokusami mamy zawsze, bo często atakują nas nieczyste, zazdrosne czy mściwe myśli. Kiedy indziej znowu przychodzą choroby, oszczerstwa, krzywdy, strata majątku, śmierć kochanych osób i tym razem to one skłaniają nas do szemrania przeciw Opatrzności Bożej. A ile budzi się nam

w sercach myśli próżnych, samolubnych czy pysznych! Na przykład, jak to nam miło, kiedy ludzie polecają się naszym modlitwom, albo jak chętnie przypominamy sobie, co dobrego zrobiliśmy dla innych.

Dzień 20/20

Walczy z pokusami aż do samej śmierci, bo dopiero ze śmiercią ustaną ataki piekła. W przypadku pokusy uciekajmy się w modlitwie do Boga - i to uciekajmy się szybko i z wielką ufnością.

Dzień 21/21

Unikajmy niebezpiecznych okazji, pamiętając stale o tym, że źli aniołowie przy pierwszej takiej próbie stracili Boga.

Dzień 22/22

Bądźmy pokorni, pamiętając zawsze o tym, że tylko łaska Boża może nas podtrzymać.

Dzień 23/23

Podziękujmy dobremu Zbawicielowi za to, że pozwolił kusić Siebie po to, żeby nam wysłużyć zwycięstwo w trudnych walkach i napaściach ze strony piekła. Jacy jesteśmy dzięki temu szczęśliwi! Od tego czasu możemy zwyciężać pokusy, bylebyśmy tylko naprawdę tego chcieli.

Dzień 24/24

Jeżeli mimo podszeptów złego ducha nie przekraczacie Bożych zasad, to nie ulegacie pokusie, a jeżeli idziecie za jego podszeptami, pokusa odnosi nad wami zwycięstwo.

Dzień 25/25

Czy wiecie, dlaczego szatan z taką zaciekłością stara się doprowadzić człowieka do upadku? Bo chce, żeby stworzenia okazywały wzdąlenie swojemu Bogu.

Dzień 26/26

Mój Boże, jacy jesteśmy słabi, kiedy zostawisz nas samych sobie!

Dzień 27/27

Pycha jest źródłem wszelkich występków, przyczyną rozmaitych nieszczęść na świecie.

Dzień 28/28

W swoim zaślepieniu ludzie często chlubią się z tego, co powinno okryć ich wstydem. Jedni pyszną się, bo im się zdaje, że mają większe zdolności, inni szczytą się majątkiem albo pieniędzmi i nie chcą pamiętać, że im kto więcej otrzymał, tym bardziej drobiazgowy zda rachunek przed Bogiem.

Dzień 29/29

Naprawdę, powinniśmy wszyscy mówić z Świętym Augustynem: „Boże mój, spraw, abym poznał, czym jestem, a napełnię się zawstydzeniem i wzgardzę sobą samym.”

Dzień 30/30

Żeby wam dać należyte pojęcie o pysze, trzeba by za pozwoleniem Boga wydobyć z przepaści Lucyfera i postawić go na moim miejscu, żeby on sam przedstawił wam grozę tego grzechu i pokazał, jakie dobra niebieskie za jego sprawą utracił i jakie nieszczęścia na siebie ściągnął.

Dzień 31/31

Gdyby nie pycha, nie byłoby piekła. Gdyby nie ten grzech, Adam dotychczas przebywałby w raju ziemskim, my wszyscy bylibyśmy szczęśliwi: nie podlegalibyśmy chorobom i wszelkim nędzom, nie byłoby śmierci ani straszliwego sądu; nie musielibyśmy się bać nieszczęśliwej wieczności, mielibyśmy zapewnione niebo. Dobrze by nam było na tym, a jeszcze lepiej na tamtym świecie; życie upływałoby nam na chwaleniu dobrego Boga i kiedyś z duszą i ciałem to samo robilibyśmy w niebie. Gdyby nie ten przeklęty grzech, Jezus nie potrzebowałby umierać. Ilu cierpień uniknąłby Boski Zbawiciel!

2. LUTY

Dzień 32/1

Człowiek pyszny jest podobny do buntownika, który nie tylko gardzi prawami swojego władcy, ale jeszcze usiłuje wbić mu nóż w serce, zepchnąć go z tronu, podeptać go i zająć jego miejsce. Czy można sobie wyobrazić większą zaciekłość?

Dzień 33/2

Grzech pychy trwa nieraz jedną chwilę, a kara, jaka za nim następuje, jest wieczna.

Dzień 34/3

W sposób szczególny charakteryzuje pychę to, że osoba, która jej podlega, nie dostrzega w sobie żadnej winy. Człowiek pyszny nie chce uwierzyć, że jest pyszny, nie chce przyznać, że nie ma racji. Jemu się wydaje, że wszystko, co mówi, jest dobre.

Dzień 35/4

Pycha dziwnie zmienia człowieka - tak, jak zmieniła anioła, jedno z najpiękniejszych przeciw stworzeń, w ohydnygo czarta. Ona też człowieka, który jest dzieckiem Bożym, oddaje u niewolę szatana.

Dzień 36/5

Nieszczęsna pycha ogarnia starych i młodych, bogatych i ubogich. Każdy chwali się tym, kim jest, co zrobił, szuka poklasku, żebrze o marną sławę u ludzi.

Dzień 37/6

Zauważcie, jak nieraz ktoś mówi o sobie z pokorą i spuszcza głowę na dół. Ale jak tylko usłyszy coś cierpkiego na swój temat, zaraz się zżyma i gniewa, co jest wyraźnym dowodem pychy.

Dzień 38/7

Nawet do dobrych uczynków zakrada się grzech pychy. Popatrzcie na ludzi, którzy tylko dlatego świadczą dobrodziejstwa, żeby ich uważano za miłosiernych. Kiedy wspierają żebraka przy innych, to umyślnie dają większą jałmużnę, której by nigdy nie dali, gdyby byli sami.

Dzień 39/8

Człowiek pyszny nie znosi nagany - co by nie powiedział czy nie zrobił, musi być dobre.

Dzień 40/9

Grzech pychy bardzo zaciemnia nasz umysł. U innych widzimy pychę, ale nie dostrzegamy jej w sobie samych.

Dzień 41/10

Człowiek, który szuka pochwał u ludzi, jest głupi. Dlaczego? Bo traci wszelką zasługę za swoje i czyny i naraża się na potępienie. Szuka chwały, ale jej nie znajdzie; ludzie go wyśmieją. Im kto ciszej żyje i mniej szuka rozgłosu, tym więcej wstawia go Bóg, tym bardziej jego imię staje się głośnie.

Dzień 42/11

Jak faryzeusz jest obrazem człowieka pysznego, tak celnik przedstawia człowieka pokornego, przejętego poczuciem osobistej nicości i ufającego Bogu. Zapomina on o wszystkim, co dobrego mógł w życiu uczynić i żywo uznaje swoją duchową nędzę i niegodność.

Dzień 43/12

Właśnie pokora wzrusza Serce Boga, bo celnik otrzymuje przebaczenie win i znajduje pochwałę z ust Jezusa Chrystusa, który mówi, że wrócił on do domu usprawiedliwiony, podczas gdy faryzeusz w świątyni obciążył sumienie nowym grzechem.

Dzień 44/13

Jak pycha jest źródłem wszelkich występków, tak pokora, na odwrót, jest podstawą wszelkich cnót.

Dzień 45/14

Pokora to brama, przez którą przychodzą do nas Boże łaski.

Dzień 46/15

Pokora jest zbawienną przyprawą wszystkich dobrych uczynków, czyni je miłymi Bogu i zasługującymi na żywot wieczny.

Dzień 47/16

Pokora jest panią Bożego Serca, bo Stwórca niczego nie odmawia pokornym.

Dzień 48/17

Według Świętego Bernarda pokora jest poznaniem siebie samego i pogardą własnej nicości.

Dzień 49/18

Pokora jest pochodnią, przy której widzimy jasno swoje niedoskonałości.

Dzień 50/19

Pokora nie polega na słowach lub czynach, ale na poznaniu siebie samego i niezliczonych błędów własnych, które zasłania przed nami pycha.

Dzień 51/20

Jeżeli chcemy podobać się Bogu, powinniśmy się przejąć poczuciem osobistej nędzy.

Dzień 52/21

Im bardziej drzewo obciążone jest owocami, tym bardziej jego konary pochylają się ku ziemi. I my także, im więcej dobrego czynimy, tym bardziej się unizajmy i pamiętajmy o tym, że charakterystycznym znamięm dobrego chrześcijanina jest pokora.

Dzień 53/22

Jak straszną namiętnością jest, drodzy bracia, zazdrość! Jest w tym grzechu dużo podłości, zdziczenia i ukrytej przewrotności czy wiarołomstwa. Niech człowiek zazdrosny powie, dlaczego się złości, że sąsiadowi wszystko układa się pomyślnie? Przecież to czyjeś szczęście w niczym mu nie szkodzi.

Dzień 54/23

Choćby zazdrośnik odebrał bliźniemu jego talenty, sławę, mądrość, majątek, poważanie - czy przyjdzie mu coś z tego? Czy sam coś na tym zyska? Kto mu przeszkadza samemu też być szanowanym, bogatym, mądrym?

Dzień 55/24

Zazdrośnicy truciznę swoich języków rozlewają wszędzie; nawet najbardziej doskonałe uczynki i cnoty bliźnich poddadzą krytyce i bezceremonialnym ocenom.

Dzień 56/25

Zazdrońcy przypominają jadowite węże, które w najpiękniejszych kwiatach zbierają truciznę, a zioła służące leczeniu zamieniają w swoim organizmie na śmiertcionośny jad.

Dzień 57/26

Zazdrość opluwa swoim jadem najlepsze nawet uczynki. Gdyby przynajmniej grzech zazdrości wymarł razem z faryzeuszami! Niestety - zapuścił on bardzo głębokie korzenie; korzenie, których nikt nie potrafi wyrwać z ludzkich serc!

Dzień 58/27

Zazdrość jest grzechem bardzo niebezpiecznym - że wyjątkowo trudno jest człowiekowi poprawić się z niej.

Dzień 59/28

Święty Tomasz z Akwinu określa zazdrość, jako smutek i ciężką boleść na widok łask i dobrodziejstw, które Pan Bóg zlewa na bliźniego.

3. MARZEC

Dzień 60/1

Grzech zazdrości jest złośliwą radością z tego, że bliźni doznaje niepowodzenia czy jakiegokolwiek nieszczęścia. A czy może być zaślepienie większe i bardziej smutne niż to, które polega na zamartwianiu się szczęściem współbraci, a cieszeniu się ich niepowodzeniem?!

Dzień 61/2

Przekłeta zazdrość toczy zaciętą, wewnętrzną wojnę przeciw człowiekowi, w którego duszy się lęgnie!

Dzień 62/3

Ach, bracia, z jaką gorliwością trzeba się pilnować, żeby ta ślepa namiętność nie zakorzeniła się w naszym sercu! Bo kiedy raz ogarnie ona duszę, niełatwo ją stamtąd usunąć!

Dzień 63/4

Jak mówi Święty Grzegorz Wielki, trzeba być bardzo ograniczonym człowiekiem, żeby pozwolić się tyranizować tak podłej i bezecnej namiętności jak zazdrość.

Dzień 64/5

Przyjacieli otwiera przed wami serce, a wy ziejecie do niego jadem zazdrości! Gdyby ktoś postępował w ten sposób względem was, nie wołalibyście z oburzeniem: „A to podlec i obłudnik!”?

Dzień 65/6

Święty Paweł Apostoł uroczyście oświadcza, że po tysiąc razy chętnie oddałby życie, żeby /bawić braci. Człowiekowi zazdrosnemu coś takiego nie przyszłoby nawet do głowy - te cnoty, które rodzą się z miłości i które są najpiękniejszą ozdobą i chlubą chrześcijanina. On koniecznie chciałby doprowadzić swojego brata do ruiny.

Dzień 66/7

Zazdrośnikowi każdy znak dobroci Boga względem bliźniego przeszywa serce smutkiem i jak ostry grot wewnętrznie go zabija.

Dzień 67/8

Jesteśmy członkami Jezusa Chrystusa, powinna więc panować między nami jedność i święta łączność; nasze serca - jak uczy Święty Paweł - powinny być pełne radości z powodu szczęścia bliźniego, a smutku z powodu jego niepowodzenia.

Dzień 68/9

Zazdrosny wyklina i złości się, kiedy bliźniemu dzieje się dobrze - tak, jakby mu to miało przynieść jakąś ulgę w jego pochodzącym z piekła smutku.

Dzień 69/10

Grzech zazdrości jest bardzo niebezpieczny, bo często ukrywa się pod płaszczkiem cnoty i przyjaźni.

Dzień 70/11

Grzech zazdrości podobny jest do ukrywającego się wśród liści lwa czy węża, który niespodziewanie rzuca się na was i kąsa.

Dzień 71/12

Grzech zazdrości to straszny pomór, który nikogo nie oszczędza. Nawet w rodzinach wywołuje niezgody i kłótnie.

Dzień 72/13

Grzech zazdrości jest bardzo rozpowszechniony w świecie. Ogarnia wszystkich i wszystko. A jednak ludzie nie chcą go w sobie dostrzec; tym bardziej nie chcą się z niego poprawić.

Dzień 73/14

Zazdrość jest cechą umysłów ciasnych. Nic więc dziwnego, że każdy się z nią ukrywa i swoją niechęć do bliźniego maskuje rozmaitymi pozorami.

Dzień 74/15

Jeżeli ktoś mówi przy nas dobrze o bliźnim, to milczymy, bo nas to smuci. Jeśli wypada coś o tym chwaliwym powiedzieć, robimy to zimno i obojętnie. U człowieka zazdrosnego, moi bracia, nie ma miłości.

Dzień 75/16

Słusznie radzi Mędrzec Pański, żeby nie zadawać się z ludźmi zazdrośnymi, bo są oni pozbawieni roztropności: „Nie jadaj z człowiekiem zazdrośnym i nie pragnij pokarmów jego, bo na kształt wieszczka i praktykarza domniemywa się, czego nie wie.”

Dzień 76/17

Biedny zazdrośnik! Wmawia sobie, że jego grzech jest niczym, że nie przynosi mu wstydu przed światem, jak innym kradzież, bluźnierstwo czy cudzołóstwo. Wydaje mu się, że to drobnostka, za którą łatwo otrzymać przebaczenie. Nie myśli o tym, że ten występki wysusza szlachetniejszą część człowieka i wlewa w duszę zabójczy jad, który zgubił Kaina.

Dzień 77/18

Żeby się upokorzyć, wypowiadać i poprawić, koniecznie trzeba najpierw grzech poznać. Tymczasem zazdrość zaślepia; dlatego człowiek, który podlega tej namiętności, staje się zatwardziały i bardzo rzadko się nawraca.

Dzień 78/19

Święty Bazyli mówi, że człowiek zazdrośny jest okropnym potworem, który za dobro płaci złem. Ten grzech ciągnie w coraz głębszą przepaść, oddala od Boga, zaślepia i zatwardza coraz bardziej - dlatego nawrócenie zazdrośnego jest z każdym dniem coraz trudniejsze.

Dzień 79/20

Między zazdrością a trądem istnieje wielkie podobieństwo. Jak trąd niszczy całe ciało człowieka, tak zazdrość psuje wszystkie władze duszy.

Dzień 80/21

Trąd polega na zepsuciu krwi i często sprowadza śmierć. Podobnie zazdrość – jest wrzodem duchowym, który przenika człowieka do szpiku kości. Trudno też wyleczyć człowieka z tej choroby.

Dzień 81/22

Jak bardzo trzeba się bać grzechu zazdrości, z którego tak trudno się podnieść! A wtedy - do jakich środków trzeba się uciec? Przede wszystkim trzeba się przyznać do winy.

Dzień 82/23

Niestety, ludzie bardzo często nie znają własnej duszy, nie widzą nawet czwartej części swoich grzechów. Tym bardziej nie dostrzegają w sobie zazdrości, którą uważają, co najwyżej, za lekkie uchybienie przeciw miłości.

Dzień 83/24

Nie dopuszczajcie do swoich serc przekłętogo grzechu zazdrości, bo gdyby zapuścił on w was korzenie, stalibyście się bardzo nieszczęśliwi.

Dzień 84/25

Patrzmy na wspaniały wzór, którym jest dla nas Jezus Chrystus. Chcąc nas wyleczyć z przekłętogo grzechu zazdrości, umarł za Swoich nieprzyjaciół - umarł, żeby nas, grzesznych, uszczęśliwić.

Dzień 85/26

Gdybym mógł przedstawić wam dokładnie, jak czarnym i wstrętnym występkiem jest grzech nieczystości, to może staranniej byście go unikali i większy czulibyście do niego wstręt!

Dzień 86/27

Mój Boże! Jak chrześcijanin może oddawać się nieczystości - namiętności, która tak strasznie go poniża, która hańbi go i upadła jak bezrozumne zwierzę!

Dzień 87/28

Jak może chrześcijanin oddawać się tej — mówiąc po prostu - zbrodni, która szerzy w duży ludzkiej tak straszne zniszczenie? Przecież jest on świątynią Boga i żywym członkiem tego Mistycznego Ciała, którego Głową jest Jezus Chrystus!

Dzień 88/29

Kto popełnia grzech nieczysty, ten dopuszcza się swego rodzaju świętokradztwa, bo znieważa członki Chrystusowe i świątynię Ducha Świętego, jaką jest nasze ciało. Z tego choć w niewielkim stopniu można wywnioskować, jak wielką obrazę Bożą stanowi ten grzech i na jak wielkie zasługuje on kary.

Dzień 89/30

Trzeba by postawić tu teraz przed wami bezwstydną królową Jezebel, która przez swój nierząd zgubiła tyle dusz; ona sama powinna wam odmalować straszny, ponury i rozpaczliwy obraz mąk, jakie teraz ponosi w piekle i będzie ponosić na wieki.

Dzień 90/31

Duch Święty mówi, że nędznik, który oddaje się rozwiązłości, zasługuje na to, żeby duch piekielny deptał po nim tak, jak stopy ludzkie deptają po śmieciach.

4. KWIECIEŃ

Dzień 91/1

Świętej Brygidzie objawił kiedyś Chrystus, że przygotował dla rozpustników straszne męczarnie i że prawie wszyscy ludzie padli ofiarą tego haniebnego występku.

Dzień 92/2

Ach, drodzy bracia, dla ilu dzieci lepiej by było wpaść w łapy tygrysa czy lwa niż dostać się w towarzystwo wyuzdanych ludzi!

Dzień 93/3

Z obfitości serca mówią usta. Wiedząc to łatwo zrozumiecie, jak bardzo muszą być zepsute serca tych niegodziwców, którzy brudzą się i tarzają w błocie nieczystości.

Dzień 94/4

O, Boże, Ty sam powiedziałaś, że po owocu poznaje się drzewo! Po wstrętnych rozmowach poznaje się więc duchową zgniliznę człowieka.

Dzień 95/5

Grzeszy się nieczystością także wtedy, kiedy się komuś stwarza okazję do grzechu nieczystego lub takiej okazji się ulega. Odnosi się to przede wszystkim do kobiet, które przesadnie się stroją i przez to powodują zgorszenie u innych.

Dzień 96/6

Kobiety, które przesadnie się stroją, dopiero na sądzie Bożym dowiedzą się, ile upadków przez to spowodowały.

Dzień 97/7

Jeśli dopuszczacie się grzechu z osobą oddającą się rozpuście, to stajecie się sługami i niewolnikami czarta i narażacie się na wieczne potępienie. Ale jeśli byście kogoś młodego przywiedli do grzechu po raz pierwszy, jeśli byście pozbawili go niewinności i kwiatu dziewictwa, jeśli byście otworzyli czartu bramę do serca takiej osoby - jeśli tej duszy, która była przedmiotem miłości Przenajświętszej Trójcy, zamknęlibyście niebo, czyniąc z niej przedmiot godny przekleństwa na ziemi i w niebie - to popełnilibyście grzech dużo cięższy i jako z takiego musielibyście się z niego spowiadać.

Dzień 98/8

Jak chrześcijanie mogą oddawać się takim bezwstydom! Gdyby przynajmniej po tych okropnych upadkach uciekali się do Boga, prosili Go o przebaczenie, żeby raczył ich wyrwać z tej głębokiej przepaści!

Dzień 99/9

Co myśleć, kiedy wielka część ludzi, pomimo popełniania grzechu nieczystości, żyje sobie spokojnie i bez zmrużenia oka pędzi na wieczne potępienie?

Dzień 100/10

Zapytacie mnie może, co zazwyczaj prowadzi do upadku w nieczystość. Każde dziecko, które uczy się katechizmu, z łatwością odpowie, że powodem tego

bywają tańce, bale, częste i poufale kontakty z osobami płci przeciwnej; muzyka, zbyt swobodne słowa, nieskromne stroje, nieumiarkowany stosunek do jedzenia i picia.

Dzień 101/11

Co najmniej trzy czwarte młodych ludzi dostaje się w ręce nieczystego ducha z powodu balów i tańców. Nie muszę wam tego dowodzić, bo już to, niestety, bardzo dobrze wiecie z własnego doświadczenia.

Dzień 102/12

Ile złych myśli, ile brudnych pragnień i nie moralnych postępów powodują tańce!

Dzień 103/13

Ale powiecie mi:, „Dlaczego niektórzy księża nie traktują tego, jako grzech?" Powiem tylko tyle, że każdy za siebie zda rachunek przed Bogiem.

Dzień 104/14

Dopiero na Sądzie Ostatecznym przekonamy się, że przez te tańce dziewczęta, które tak lubią na nich bywać, popełniły więcej grzechów niż mają włosów na głowie.

Dzień 105/15

Ile podczas tańców zdarza się nieczystych spojrzeń, ile pragnień, ile nieskromnych dotknięć, brudnych słów, roznamiętnionych uścisków, ile zazdrości i kłótni? Dobrze powiedział cierpiący Hiob: „Trzymają bęben i harfę i weselą się przy głosie muzyki. Prowadzą w dobrach dni swoje, a we mgnieniu oka do piekła zstępują".

Dzień 106/16

Tylko ślepi mogą dowodzić, że przy tańcach nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. Teraz możecie się łudzić, ale kiedyś przyjdzie dzień, w którym spadną wam z oczu łuski - dzień, w którym na nic się zdadzą wszelkie wymówki. Tego dnia innymi oczyma będziecie patrzyli na świat.

Dzień 107/17

Próżność człowieka, która wyraża się w sposobie ubierania, bardzo często staje się z kolei przyczyną lubieżnych spojrzeń, nieczystych myśli i dwuznacznych, nieprzyzwoitych rozmów. Jeślibyś chciał człowieku, choć trochę tylko zrozumieć zło, jakie z tego wynika, to musisz przynajmniej na chwilę upaść na kolana przed świętym krzyżem - upaść tak, jakbyś właśnie w tej chwili miał być osądzany na wieki.

Dzień 108/18

Pomyślcie, ile zgnitych serc błąka się po świecie - serc palonych żądzą, serc, które są jak płonąca wiązka słomy?!

Dzień 109/19

Żeby uniknąć nieczystości trzeba kochać życie skupione.

Dzień 110/20

Chcę was zachęcić, żebyście unikali osób, które chętnie mówią o rzeczach śliskich, mogących splamić wyobraźnię, a także osób, które zajmują się tylko sprawami doczesnymi, a wcale nie myślą o Bogu.

Dzień 111/21

Trzeba unikać ludzi, którzy nie mają w sercu miłości Bożej.

Dzień 112/22

Tylko z konieczności, kiedy wzywa nas do tego obowiązek, obcujemy ze światem.

Dzień 113/23

Jeżeli chcemy zachować czystość serca, musimy kochać modlitwę. Cnota niewinności jest darem Nieba - stąd trzeba się o nią modlić.

Dzień 114/24

Przez modlitwę obcujemy z Bogiem, Aniołami i Świętymi i uduchowiamy się. Nasze serce i umysł odrywają się powoli od stworzeń, zatapiają się w rzeczach wyższych i coraz bardziej kochają dobra niebieskie.

Dzień 115/25

Nie ma cnoty, która by nas czyniła miłymi Bogu bardziej niż czystość. I przeciwnie - żaden występki nie sprawia tyle radości złemu duchowi, co lubieżność.

Dzień 116/26

Aby zachować czystość, trzeba godnie przystępować do Sakramentów Świętych. Kto często i pobożnie czerpie z tych źródeł Zbawiciela, ten z łatwością utrzyma tę piękną cnotę.

Dzień 117/27

Przez nic innego nie staniemy się groźni dla szatana, jak tylko przez częste i godne przyjmowanie Komunii Świętej. Jak można nie być czystym, skoro przyjmuje się do serca Króla czystości?

Dzień 118/28

Jeśli więc chcecie zachować lub zyskać tę piękną cnotę, która ludzi czyni równymi Aniołom, to przystępujcie często i pobożnie do Sakramentów Świętych. Nie zaszkodzi wam wtedy piekło - chociażby podejmowało najbardziej wściekłe wysiłki i zastawiało najgorsze zasadzki na waszą cnotę.

Dzień 119/29

Jeżeli chcemy zachować w sobie świątynię Boga w całym blasku, miejmy wielkie nabożeństwo do Matki Najświętszej, bo Ona jest Królową dziewic. Ona pierwsza podniosła sztandar niezrównanej cnoty czystości.

Dzień 120/30

Większość chrześcijan lubi krytykować, oczerniać i potępiać. Jest to wada najbardziej dziś rozpowszechniona - wada, która wszędzie wprowadza bolesne rozdarcie i zamęt.

5.MAJ

Dzień 121/1

Oby Bóg przez posługę Swojego Anioła udzielił mi tego cudownego węgla, którym mógłbym oczyścić języki wszystkich ludzi tak, jak kiedyś oczyszczone zostały usta Proroka!

Dzień 122/2

Ile zła zniknęłoby z powierzchni ziemi, gdybyśmy usunęli z niej obmowę! Obym mógł napęłnić was tak wielkim wstrętem do tego grzechu, żebyście go na zawsze odrzucili!

Dzień 123/3

Obmawiać znaczy tyle, co ujawniać wady i błędy bliźniego w celu szkodzenia jego opinii. Grzech ten można popełnić w rozmaity sposób.

Dzień 124/4

Dopuszcza się obmowy ten, kto bliźniemu zarzuca coś niesprawiedliwie albo przypisuje mu wadę, której tamten nie posiada. Ten rodzaj obmowy nazywamy oszczerstwem.

Dzień 125/5

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, żeby o każdym z nas można było powiedzieć to, co Święta Ewangelia mówi nam o uzdrowionym przez Chrystusa głuchoniemym - że mówił dobrze. Tymczasem, czy nie można by nam słusznie zarzucić, że mówimy źle - zwłaszcza, kiedy zajmujemy się osobą naszego bliźniego?

Dzień 126/6

Jeden z Ojców Kościoła powiada, że ludzi, którzy oddają się obmowie należałoby wypędzać ze społeczności ludzkiej, jak dzikie zwierzęta.

Dzień 127/7

Obmowy dopuszcza się ten, kto wyolbrzymia zło, jakiego dopuścił się jego bliźni. Bliźniemu powinęła się noga, a wy, zamiast okryć jego upadek płaszczem miłości, wyolbrzymiacie jeszcze w opowiadaniu jego rozmiary.

Dzień 128/8

Popęnia obmowę ten, kto bez dostatecznego powodu wyjawia ukryty błąd albo winę bliźniego. Kto postępuje w ten sposób, wykracza przeciwko cnotcie miłości, którą Bóg tak gorąco zaleca.

Dzień 129/9

Sam zdrowy rozum mówi, że tego, co nam nie jest miłe, tego nie powinniśmy robić bliźniemu. Czy byłoby nam przyjemnie, gdyby ktoś mówił ludziom o naszych ukrytych błędach?

Dzień 130/10

Dobre imię jest cenniejsze niż majątek, a to imię ginie, jeżeli ujawniamy ukryte błędy jednostek lub rodzin.

Dzień 131/11

Obmową jest, kiedy ktoś tłumaczy sobie na niekorzyść uczynki bliźniego.

Dzień 132/12

Są ludzie, którzy niby pająki najlepszą rzecz zamieniają w truciznę.

Dzień 133/13

Biedny człowiek, który się dostanie na języki obmawiających, bo jest jak ziarno, które wpadło pod koło młyńskie: zostanie zmiażdżony i poszarpany w kawałki.

Dzień 134/14

Ludzie złośliwi przypisują nam nieraz najgorsze zamiary, które nigdy nawet nie powstały nam w głowie.

Dzień 135/15

Nieraz można popełnić obmowę nawet milczeniem. Chwałę w waszej obecności jakąś osobę, którą znacie. Wy nic na to nie mówicie albo chwalicie ją oszczędnie. Z waszego milczenia ludzie wyciągają wniosek, że wiecie o niej coś złego.

Dzień 136/16

Kiedy ludzie będą nas niesłusznie oskarżać i obmawiać, poddajmy się Bogu i nie mścimy się. Święty Franciszek Salezy z całym spokojem duszy cierpiał, kiedy go niesłusznie szkalowano zarzucając mu, że spowodował śmierć pewnego człowieka, z którego żoną miał utrzymywać niewłaściwe stosunki. Mógł wykazać swoją niewinność, ale wolał obronę zostawić Bogu.

Dzień 137/17

Oszczerstwa są strasznym doświadczeniem - Bóg zsyła je tylko na wybranych, bo ludzie niedoskonalni nie znieśliby ich: mogłyby im one tylko zaszkodzić.

Dzień 138/18

Niektórzy obmawiają z zazdrości - żeby zaszkodzić bliźniemu w interesach. Kupiec obmawia kupca, poddaje w wątpliwość wartość jego towarów, uczciwość wagi. Pracownik, rzemieślnik, zmyśla na temat drugiego, że tamten źle pracuje, że się tylko bawi, a nie pracuje, że ludzie są z niego niezadowoleni. Tu wchodzi więc w grę osobista korzyść i to ona jest przyczyną obmowy.

Dzień 139/19

Najczęściej obmowa pochodzi ze zwykłej lekkomyślności i świerzbienia języka. Choć wówczas bywa ona mniejszym grzechem, to jednak zawsze jest złem, bo narusza dobre imię bliźniego.

Dzień 140/20

Skutki obmowy są wyjątkowo przykre, bo sieje ona niezgodę, podziały, niszczy więzy przyjaźni, utrudnia zgodę, podsycy waśni, skłóca rodziny...

Dzień 141/21

Patrzcie na siebie, a bliźniego zostawcie w spokoju. Nie nicujcie bliźnich, bo przecież sami nie jesteście wolni od błędów.

Dzień 142/22

Złośliwy język dokonuje na ziemi strasznych spustoszeń - ich ogrom ukáže dopiero Bóg na Sądzie Ostatecznym.

Dzień 143/23

Z obmowy nie wystarczy się wypowiadać - trzeba jeszcze naprawić spowodowane przez siebie zło.

Dzień 144/24

Tak jak złodziej nie otrzyma przebaczenia, dopóki nie zwróci cudzej rzeczy - jeśli jest w stanie to zrobić - tak samo i ludzie, którzy obmawiali innych, muszą naprawić krzywdy, jakie wyrządzili.

Dzień 145/25

Kto się dopuścił oszczerstwa, ten musi je odwołać wobec tych osób, które je słyszały. Trzeba to zrobić, choćby miano was uznać za kłamców i oszustów, choćby miało wam to przyjść z bardzo wielkim trudem!

Dzień 146/26

Widzimy, że tylu ludzi na świecie oddaje się obmawianiu i spotwarzaniu innych, a mało kto stara się naprawić popełnione zło. I dlatego tak wielu pójdzie na potępienie!

Dzień 147/27

Język obmawiającego, niczym robak toczący najlepsze owoce, upatruje zło w najszlachetniejszych nawet czynach. To brudna gąsienica, która pełza po najpiękniejszych kwiatach i pokrywa je wstrętną śliną.

Dzień 148/28

Najbardziej przykra w skutkach jest obmowa wtedy, kiedy ktoś donosi drugiemu o tym, co o nim mówił ktoś inny. Stąd bowiem biorą początek nienawiść, zemsta, gniew, który trwa nieraz aż do śmierci. Właśnie dlatego Duch Święty umieszcza takie doniesienia wśród siedmiu rzeczy, którymi brzydzi się Bóg.

Dzień 149/29

Wystrzegajmy się nałogu mówienia o innych, badajmy samych siebie, a wtedy zobaczymy dużo złego we własnym sercu i staniemy się pokorniejsi.

Dzień 150/30

Błogosławiony jest człowiek, który prosi o przebaczenie swoich własnych grzechów, a języka używa na chwałę Boga

Dzień 151/31

O, przekłety grzechu lekkomyślnego posądzania bliźnich, ile ty powodujesz niesnasek, ile wywołujesz kłótni i nienawiści, ile dusz porywasz na wieczne potępienie! Kiedy nad kimś zapanujesz, to biedak ze wszystkiego sobie drwi i nad wszystkim się wytrząsa.

6. CZERWIEC

Dzień 152/1

Posądzanie to myśl lub słowo pozbawione podstawy, a wyrządzające krzywdę dobremu imieniu bliźniego. Taki lekkomyślny sąd ma swoje źródło w sercu, które jest zepsute, zazdrosne albo pełne pychy.

Dzień 153/2

Dobry chrześcijanin zna własną nędzę i nie przypisuje innym złych rzeczy - chyba że ma obowiązek sprawować nad kimś opiekę i z całkowitą pewnością wie o jego błędach.

Dzień 154/3

Grzech sądów pochopnych przypomina robaka, co w dzień i w nocy gryzie biedne ludzkie serce. To rodzaj febry czy gorączki, która powoli zżera swoją ofiarę. Dlatego ludzie, którzy ulegają temu złu, są ciągle smutni, milczący i nie

chcą przyznać, co im dolega - bo nie pozwala im na to pycha. Boże, jak smutne jest życie takiego człowieka!

Dzień 155/4

Powinniśmy się bać wydawania pospiesznych sądów, sądów lekkich, bo nieraz przekonamy się, że się pomyliliśmy i potem poniewczasie będziemy tego żałować, tak jak żalowali ci sędziowie, którzy na podstawie oskarżenia dwóch fałszywych świadków skazali na śmierć czystą Zuzannę, nie dając jej czasu do obrony.

Dzień 156/5

Ludzie dlatego często lekkomyślnie posądzają bliźnich, że uważają to za jakąś drobnostkę, a tymczasem popełniają zazwyczaj w ten sposób grzech śmiertelny. Mniejsza o to, że te sądy rodzą się tylko w sercu.

Dzień 157/6

Także i myślą nie wolno posądzać drugiego człowieka, bo nasze serce ma kochać Boga i bliźniego, a wystrzegać się złości i nienawiści.

Dzień 158/7

Co prawda, posądzenie w myśli jest grzechem mniejszym niż obmowa, ale złośliwa myśl zawsze będzie trucizną wewnętrzną.

Dzień 159/8

Brońmy się przed wydawaniem lekkomyślnych sądów i dobrze się zastanówmy, zanim wygłosimy jakąś ocenę.

Dzień 160/9

Mniej byłoby na świecie posądzeń, mniej dusz paliłoby się w piekle, gdyby ludzie zachowywali ostrożność w sądach o bliźnich.

Dzień 161/10

Sam Bóg uczy nas, że nie powinno się lekkomyślnie sądzić i potępiać. On Sam wiedział dobrze o grzechu Adama, a przecież, żeby nas przestrzec i pouczyć, przesłuchiwał pierwszych rodziców, żeby ich skłonić do wyznania winy, a dopiero potem ogłosił wyrok.

Dzień 162/11

Na świecie pełno jest faryzeuszy, którzy wszędzie widzą tylko grzechy, których wszystko gorszy.

Dzień 163/12

Gdy zapytamy człowieka, który kogoś obgaduje, na czym opiera swoje uprzedzenia, to powie, że wszyscy tak mówią. Ale to nie wystarcza, żeby

posądzać innych. Choćbyś nawet sam widział czy słyszał coś niewłaściwego, to i tak nie powinienes się źle wyrażać o tym człowieku, bo nie znasz jego wewnętrznych pobudek, nie wiesz, w jakiej on intencji działa.

Dzień 164/13

Nigdy bez dostatecznych dowodów nie wolno potępiać innych. Wtedy tylko - i to po gruntownym rozważeniu sprawy - powinniśmy karcić tych, którzy naprawdę błędzą, kiedy jest to naszym obowiązkiem, to znaczy, kiedy jesteśmy ojcem, matką albo przełożonym takiej osoby.

Dzień 165/14

Powinniśmy się bać wygłaszania takich sądów, bo sprawy bliźnich nie należą do nas, tylko do samego Boga. Każdy odpowie za własne błędy, niech więc patrzy na siebie samego, a nie innych potępia. Bo Jezus wyraźnie mówi: „Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni. Jaką miarką mierzycie, taką i wam odmierzą”. Nie róbmym innym tego, co nam niemiłe.

Dzień 166/15

Unikajmy zbędnej ciekawości, nie zajmujmy się innymi - surowo badajmy i osądzajmy tylko samych siebie.

Dzień 167/16

Niech świat robi, co chce. Kiedy nie należy to do nas, nie mieszajmy się w jego sprawy. Tak postępowali Święci.

Dzień 168/17

Wyrzucano kiedyś Świętemu Tomaszowi, że ma za dobre pojęcie o ludziach i że go z tego powodu wykorzystują. Ten odpowiedział: „Być może; ale ja tylko o sobie myślę źle i siebie uważam za najbardziej niegodziwego człowieka na świecie. Wolę, żeby inni mnie oszukiwali, niż żebym miał oszukiwać sam siebie, myśląc źle o bliźnich”.

Dzień 169/18

Trzeba zawsze rozróżniać między uczynkiem a intencją działającego.

Dzień 170/19

Gdybyśmy tak zechcieli popatrzeć na to, cośmy robili w minionych latach naszego życia, to opłakiwalibyśmy swoje własne upadki i nie mieszalibyśmy się w cudze sprawy.

Dzień 171/20

Wielu ludzi nie ma drzwi, nie ma zamków dla swoich ust.

Dzień 172/21

Szczęśliwy jest człowiek, który nie wyraża się złośliwie o bliźnim, który myśli tylko o sobie i o swoich błędach, który ze swoich błędów stara się poprawić!

Dzień 173/22

Szczęśliwy, kto sercem wznosi się ku niebu - kto języka używa na przebłaganie Boga, a oczu na opłakiwanie swoich grzechów!

Dzień 174/23

Modlitwa jest słodką rozmową duszy z Bogiem - naszym Stwórcą, Panem i Celem Ostatecznym.

Dzień 175/24

Modlitwa jest obcowaniem nieba z ziemią. My posyłamy do nieba nasze modlitwy i czyny, a niebiosy zsyłają nam potrzebne do uświęcenia łaski.

Dzień 176/25

Modlitwa podnosi naszą duszę i serce ku niebu i uczy nas gardzić światem i jego przyjemnościami.

Dzień 177/26

Modlitwa sprowadza Boga do nas, przenika niebieskie przestrzenie, wstępuje aż do tronu Chrystusa, rozbraja sprawiedliwość Ojca, pobudza Go do miłosierdzia, otwiera skarby łask, wzbogacając tego, kto się dobrze modli.

Dzień 178/27

Choćbyście byli w łasce Bożej, jeśli opuszczacie modlitwę, od razu zbaczacie z drogi zbawienia.

Dzień 179/28

Jeżeli jesteśmy biedni, pozbawieni światła i łask Bożych, to wina tkwi w tym, że się nie modlimy, albo że się modlimy źle.

Dzień 180/29

Z bólem serca musimy przyznać, że znaczna część ludzi w ogóle nie wie, co to znaczy „modlić się”.

Dzień 181/30

Wszystkie prawie nieszczęścia doczesne, jakie na nas spadają, spowodowane są przez zaniedbanie modlitwy albo przez jej liche odmawianie.

7. LIPIEC

Dzień 182/1

Gdybyśmy nie obrażali Boga, byłibyśmy tak szczęśliwi, jak Adam przed upadkiem. A jest rzeczą niemożliwą, żeby nie obraził Pana Boga ten, kto się w ogóle nie modli albo modli się źle.

Dzień 183/2

Modlitwa musi być ożywiona żywą wiarą oraz mocną i stateczną nadzieją, że przez zasługi Jezusa Chrystusa otrzymamy to, o co się modlimy.

Dzień 184/3

Naszej modlitwie zawsze towarzyszyć musi gorąca miłość.

Dzień 185/4

Musimy mieć przy modlitwie żywą wiarę. Bo wiara jest fundamentem i podstawą dobrych uczynków - bez niej nie mają one zasługi na żywot wieczny.

Dzień 186/5

Na modlitwie powinniśmy być głęboko przejęci obecnością Bożą - powinniśmy być w tym podobni do chorego, którego trawi wysoka gorączka i któremu się zdaje, że widzi, że dotyka jakiegoś przedmiotu i nie chce uwierzyć, że to złudzenie i chorobliwy majak.

Dzień 187/6

Z wiarą ma się w modlitwie łączyć silna i niezachwiana nadzieja, że Bóg udzieli nam wszystkiego, o co Go prosimy.

Dzień 188/7

Wiara mówi chrześcijaninowi, że Bóg go widzi, nadzieja zaś daje mu pewność, że kiedyś otrzyma wieczne szczęście.

Dzień 189/8

Modlitwa chrześcijanina ma być ożywiona miłością. To znaczy, że powinien on z całego serca kochać dobrego Boga i ze wszystkich sił nienawidzić grzechu.

Dzień 190/9

Ilu grzeszników powstałoby natychmiast ze swych upadków, gdyby tylko chwycili za broń modlitwy!

Dzień 191/10

Grzesznicy, którzy w swoich nieprawościach śpią, którzy nie zamierzają porzucić swoich grzechów, a mimo to przychodzą się modlić - to grzesznicy, którzy żyją tylko pozornie, bo dawno już poumierali.

Dzień 192/11

Jeśli grzesznik się modli, to powinien szczerze żałować i chcieć coraz bardziej kochać Boga. Nie można jednocześnie kochać i Boga, i grzechu.

Dzień 193/12

Chrześcijanin, który naprawdę kocha Boga, ma wstręt do tego, czego Bóg nienawidzi. Wynika stąd, że modlitwa grzesznika, który nie chce się poprawić, nie ma żadnej wartości.

Dzień 194/13

Modlitwa grzesznika, który nie chce porzucić grzechu, jest czynnością w pewnym sensie śmieszną, pełną sprzeczności i kłamstwa.

Dzień 195/14

Jedyna nadzieja, jaką grzesznik, który nie chce porzucić grzechu, żywi przy modlitwie, to ta, że szybko ją skończy.

Dzień 196/15

Modlitwa jest dla duszy tym, czym dla ziemi jest deszcz. Choćbyście jak najlepiej nawozili ziemię, choćbyście ją jak najstaranniej uprawiali - wszystko to na nic się nie przyda, jeśli nie będzie deszczu.

Dzień 197/16

Choćbyście spełniali jak najwięcej dobrych uczynków, to jeśli nie będziecie się często i dobrze modlili, nie osiągniecie zbawienia. Bo to modlitwa otwiera oczy duszy, przypomina jej własną nędzę, napawa nieufnością do siebie i każe uciekać się do Boga.

Dzień 198/17

Pobożny chrześcijanin całą ufność pokłada w Bogu, na siebie samego zbytnio nie liczy.

Dzień 199/18

Bóg przebacza nawet największym grzesznikom - jeżeli się o to modlą.

Dzień 200/19

Nie ma się co dziwić, że zły duch używa wszelkich sposobów, żebyśmy modlitwę albo zaniedbywali, albo źle odmawiali - on lepiej od nas wie, jak bardzo jest ona groźna dla piekła i wie, że Bóg nie odmawia żadnej łaski tym, którzy się należycie modlą.

Dzień 201/20

Dlaczego odczuwacie taki wstręt do tak przyjemnej i tak pokrzepiającej praktyki jak modlitwa? Bo modliliście się źle i przez to nigdy nie poznaliście smaku tej słodczy, jaką w modlitwie znajdowali Święci.

Dzień 202/21

W czasie modlitwy łaskawy Stwórca bierze biedne stworzenie w Swoje ramiona i daje mu wszelkie błogosławieństwa.

Dzień 203/22

Co mogę jeszcze powiedzieć o modlitwie? Ona jest zjednoczeniem rzeczy najpodlejszej - człowieka - z Istotą Największą, Najpotężniejszą i Najdoskonalszą

- z Bogiem. Czy teraz rozumiecie, jak bardzo potrzebna jest wam modlitwa i jak wielkim jest ona dla was szczęściem?

Dzień 204/23

Szczęście człowieka na ziemi polega na kochaniu Boga, a bez modlitwy nie ma kochania Boga.

Dzień 205/24

Pan Jezus chce, żebyśmy jak najczęściej uciekali się do Niego, On nas do modlitwy zapala, a przy tym mówi, że jeśli będziemy się dobrze modlić, to On nie odmówi nam niczego.

Dzień 206/25

Płakać trzeba nad ślepotą ludzi, którzy mówią, że nie mają czasu na modlitwę! Bo czy może być jakaś czynność, która by była od niej piękniejsza?

Dzień 207/26

Nędznicy! Zasługujecie na to, żeby was Bóg w tym waszym zaślepieniu opuścił! Poświęć Stwórcy pięć minut i za otrzymane łaski Mu podziękować - to wam się wydaje trudne i ciężkie? Pracą się, przyjacielu, wymawiasz i nie modlisz się?! Czy może być ważniejsza praca niż myślenie o zbawieniu duszy? Jeśli nie wykonacie jakiejś pracy, zrobi to za was ktoś inny; ale jeśli zgubicie swoją duszę, to kto ją potem za was będzie w stanie zbawić?!

Dzień 208/27

Czy nasze życie nie powinno być zatem ciągłą modlitwą, nieustającym zjednoczeniem z Bogiem? Jeżeli kogoś kochamy, to łatwo jest nam o nim myśleć. Jeżeli kochamy dobrego Boga, to modlitwa będzie dla nas czymś tak zwyczajnym jak oddychanie.

Dzień 209/28

Zapytacie mnie, czy możliwe jest nieustanne wznoszenie serca ku Bogu? Ależ nic łatwiejszego! Myślcie o Bogu od czasu do czasu w trakcie pracy, wzbudzajcie akty miłości, upokarzajcie się, budźcie w sobie ufność, przypominając sobie, że Bóg mimo waszej nędzy nie tylko nie zapomina o was, ale jeszcze hojnie obdarza was łaskami.

Dzień 210/29

Zapytacie prawdopodobnie: „Wobec tego, skąd to się bierze, że pomimo tylu modlitw ciągle jesteśmy grzesznikami i wcale się nie poprawiamy?” Otóż właśnie dlatego, że modlicie się źle, bez przygotowania i bez chęci poprawy.

Dzień 211/30

Często nie wiecie nawet, o co prosicie dobrego Boga.

Dzień 212/31

Grzesznicy dochodzili do nawrócenia, a sprawiedliwi wytrwali w dobrem przez modlitwę żarliwą.

8. SIERPIEŃ

Dzień 213/1

Niestety, są tacy, którzy nie modlą się w ogóle albo modlą się źle. Często idą spać i wstają jak nierozumne bydłota - bez myśli o Bogu. A jeśli się już modlą, to szukają wygód: opierają się na stołku albo na łóżku, odmawiają pacierz w czasie ubierania lub rozbierania się; chodzą przy tym po domu, nawołując jeszcze domowników i dzieci i wymyślając im. Nie widać u nich najmniejszego przygotowania.

Dzień 214/2

Skutki modlitwy zależą od sposobu, w jaki się modlimy. Żeby nasza modlitwa była miła Bogu i dla nas pożyteczna, powinniśmy być w stanie łaski albo przynajmniej mieć pragnienie porzucenia grzechu; bo modlitwa grzesznika, który nie chce się poprawić, jest obrazą Pana Boga.

Dzień 215/3

Jeżeli chcemy się dobrze modlić, to trzeba się do tego przygotować. Bez przygotowania modlitwa będzie zła. Takie przygotowanie polega na tym, żebyśmy, zanim uklękniemy, pomyśleli przez chwilę o Bogu i zastanowili się, z Kim mamy rozmawiać i o co Go prosić. Ach, jak niewielu ludzi przygotowuje się w ten sposób do modlitwy!

Dzień 216/4

Trzeba mieć przy modlitwie czystą intencję i prosić w niej tylko o to, co może się przyczynić do chwały Bożej i do naszego zbawienia.

Dzień 217/5

O rzeczy doczesne wolno prosić na modlitwie, ale tylko z tą myślą, żeby przyniosły one nam lub bliźniemu korzyść duchową. Jeśli w takiej sytuacji Bóg nas nie wysłuchuje, to znaczy, że czyni tak dlatego, że nie chce przyczynić się do naszej zguby.

Dzień 218/6

Niech modlitwa nasza będzie wytrwała. Niejeden raz Bóg chce nas doświadczyć i wysłuchuje nas nie od razu.

Dzień 219/7

Pamiętajcie, że jeśli Bóg nie udzieli wam tego, o co prosicie, to obdarzy was innymi, bardziej potrzebnymi łaskami.

Dzień 220/8

Jeśli dobry Bóg nie wysłuchuje was, to widocznie modlicie się bez żywej wiary, w intencji nie do końca czystej, bez ufności albo bez wytrwałości.

Dzień 221/9

Modlitwa faryzeusza jest pełna pychy i dumy. On nie dziękuje Bogu za łaski, nie modli się, tylko się przechwala i natrząsa z bliźniego, który modli się obok. Dlatego Pan odpuszcza grzechy celnikowi, a faryzeusz przeciwnie - taki zasłużony i cnotliwy we własnych oczach - wraca do domu z nowymi grzechami i w niełasce Boga.

Dzień 222/10

Potępieni, jeśli poszli na zatracenie, to dlatego, że albo wcale się nie modlili, albo modlili się źle. A zatem z bronią modlitwy w ręku bez wątpienia pójdziemy do nieba; i przeciwnie - bez tej broni czeka nas wieczna zguba.

Dzień 223/11

Chrześcijanin, który chce zbawić swoją duszę, kreśli na sobie zaraz po przebudzeniu znak krzyża, oddaje serce Bogu, ofiaruje Mu wszystkie swoje czyny i przygotowuje się do modlitwy. Bez niej nigdy nie idzie do pracy. Nigdy nie zapominajcie o tym, żeby dzień zaczynać od modlitwy!

Dzień 224/12

Od dobrze rozpoczętego dnia zależy cały szereg łask, jakich być może zechce udzielić nam Bóg, ażebyśmy ten dzień przeżyli w sposób święty.

Dzień 225/13

Żadna inna droga oprócz pokory nie prowadzi do chwały przyszłego życia - bo, jak mówi Mędrzec Pański: „Sławę uprzedza pokora”. Bez tej pięknej, bezcennej cnoty pokory, tak jak bez Chrztu - nie wejdziecie do nieba.

Dzień 226/14

Dlaczego Pan nasz Jezus Chrystus tak uprzejmie obchodził się z dziećmi? Dlatego, że dzieci są pokorne, proste i nie ma w nich przewrotności. Jeżeli więc i my chcemy być podobnie potraktowani, bądźmy we wszystkich naszych sprawach pokorni i prostoduszni.

Dzień 227/15

Jeżeli pycha jest matką wszystkich grzechów, to pokora przeciwnie: rodzi wszystkie cnoty.

Dzień 228/16

Mając pokorę będziecie się podobać Bogu i zbawicie swoją duszę; bez niej – wszystkie inne wasze cnoty będą niczym.

Dzień 229/17

Święta Teresa z Avila pytała kiedyś Boga, dlaczego dawniej Duch Święty z taką łatwością udzielał się niektórym postaciom Starego Testamentu (na przykład Prorokom czy Patriarchom) i objawiał im Swoje tajemnice, a teraz nie postępuje w ten sposób. Pan odpowiedział jej, że tamci byli pokorni, natomiast dzisiejsi ludzie mają serca dwoiste, pełne pychy i próżności. Bóg nie kocha ich więc tak, jak kochał poczciwych Patriarchów i Proroków, którzy odznaczyli się prostotą i pokorą serca.

Dzień 230/18

Pokora fundamentem wszelkich innych cnót. Kto chciałby służyć dobremu Bogu i zbawić swoją duszę, ten musi w całej rozciągłości praktykować tę cnotę.

Dzień 231/19

Jeżeli chcemy, żeby to, co robimy, zasługiwało na życie wieczne, koniecznie potrzebujemy pokory!

Dzień 232/20

Bez pokory pobożność będzie podobna do źdźbła słomy wsadzonego w ziemię – obali je byle podmuch wiatru.

Dzień 233/21

Zły duch nie boi się pobożności, jeśli nie ma ona fundamentu pokory, bo wie, że w takim razie będzie ją mógł połamać, kiedy mu się tylko spodoba!

Dzień 234/22

Kiedy ludzie słyszą pochwały, pochlebstwa, kiedy się ich ceni, wówczas palą się do pobożnych uczynków - wszystko by oddali, ze wszystkiego by się ogołocili. Ale kiedy tylko usłyszą drobną choćby naganę, kiedy zobaczą obojętność względem swojej osoby – już ich to dręczy, czasami nawet pobudza do łez, napętnia goryczą, już się oburzają i zniechęcają, pomawiają bliźniego o niesprawiedliwość, posuwają się do obmowy.

Dzień 235/23

Nic dziwnego, że w dzisiejszych czasach widać u chrześcijan cnoty tylko pozorne, – bo brak im pokory.

Dzień 236/24

Święty Bernard był tak przeświadczony o swojej nicości, że kiedy wchodził do jakiegoś miasta, padał na kolana i błagał Boga, żeby nie karał mieszkańców z powodu jego grzechów. Bo uważał, że gdziekolwiek się znajdzie, sprowadzi na to miejsce, z powodu swojej, jak sądził, niegodziwości, przekleństwo Boże.

Dzień 237/25

Święty Augustyn mówi:, Jeśli się głęboko unizycie i uznacie, że jesteście nicością i na nic nie zasługujecie, to Bóg obficie wam udzieli Swoich łask. Jeżeli zaś będziecie się wynosić i uważać, że jesteście kimś, usunie się On od was i pozostawi was w waszej nędzy."

Dzień 238/26

Pokorny człowiek z łatwością ustąpi drugiemu, nikogo nie rozgniewa, ze wszystkiego będzie zadowolony i będzie się starał ukrywać swoją osobę przed wzrokiem świata.

Dzień 239/27

Jakże bardzo rzadka jest prawdziwa pokora i pogarda samego siebie! Nic dziwnego, że tak niewielu jest świętych!

Dzień 240/28

W niebezpieczeństwie duszy osłaniajmy się płaszczem pokory - wtedy czart nas nie zmoże. Tak postępował Święty Makary, który gdy przychodziła na niego pokusa, rzucał się z pokorą na kolana i zły duch uciekał.

Dzień 241/29

Jak miła jest Bogu cnota pokory, jak potężną jest ona bronią przeciwko napaściom piekła! Niestety, jak rzadko się ją dzisiaj spotyka! Bo przecież nie polega pokora na wygłaszaniu pięknych słów i skromnym wyrażaniu się na swój temat.

Dzień 242/30

Są ludzie, którzy często mówią o sobie źle po to, żeby ich chwalono. To fałszywa pokora. Nie mówcie o sobie nic i miejcie to głębokie przeświadczenie, że jesteście nędzni, i że Bóg z litości tylko trzyma was na świecie.

Dzień 243/31

Niech nam się nie wydaje, że słuszność jest zawsze po naszej stronie - bo czy nie mylimy się często? Tylko człowiek pełen pychy chce zawsze postawić na swoim.

9. WRZESIEŃ

Dzień 244/1

Pokora wewnętrzna nakazuje, by nie martwić się, gdy inni widzą nasze błędy – mamy wtedy sposobność upokorzenia się.

Dzień 245/2

Człowiek naprawdę pokorny przypomina umarłego, który nie gniewa się, gdy go krzywdzą, ani nie cieszy się, gdy go chwala.

Dzień 246/3

Kto rozważa, jak wielki jest Bóg - On, który aktem Swojej woli stworzył z niczego niebo i ziemię i jednym spojrzeniem może wniwecz obrócić cały wszechświat - kto to rozważa, czy będzie się nadymał pychą w Jego obecności?

Dzień 247/4

Nicość jest naszym początkiem; nieskończona liczba wieków upłynęła, zanim przyszliśmy na świat. Do nicości się chylimy - tylko ręka Wszechmocnego nas podtrzymuje.

Dzień 248/5

Bez czułej opieki Boga zniknęlibyśmy z powierzchni ziemi tak szybko, jak porwany szalonym wichrem słaby liść. I z czegoż może się człowiek wynosić?

Dzień 249/6

Święty Grzegorz, papież, powiada, że człowiek, który uważa, że jest czymś, jest niemądry. Gdyby dobrze znał siebie, czułby do siebie wstręt i pogardę.

Dzień 250/7

Wszystkie nasze zdolności i wszystkie talenty pochodzą od Boga, który rozdziela je wedle Swojej woli i my nie mamy stąd żadnego powodu do chwały.

Dzień 251/8

Człowiek nie jest sprawcą swojego zbawienia, sam z siebie nie wnosi niczego, oprócz grzechu i kłamstwa. Sam, o własnych siłach, może tylko, co najwyżej, samego siebie zgubić.

Dzień 252/9

Święty Augustyn powiada, że cała nasza wiedza sprowadza się do tego, że sami z siebie jesteśmy nicością, a wszystko, co posiadamy, pochodzi od Boga.

Dzień 253/10

Czy jesteście pokorni przy modlitwie i czy macie poczucie, że jesteście niegodni, by stawać w obecności Boga?

Dzień 254/11

Gdybyście mieli pokorę, nie lekceważylibyście modlitwy i nie odmawialibyście jej ubierając się albo pracując. Gdybyście mieli tę piękną cnotę, z jakim uszanowaniem, skromnością i drzeniem słuchalibyście Mszy Świętej!

Dzień 255/12

Gdybyście mieli pokorę, nie ukrywalibyście na spowiedzi swoich grzechów, nie wyliczalibyście ich bezmyślnie, jakby opowiadając jakąś historię dla rozrywki,

nie zwalalibyście też winy na innych! Gdybyście sobie należycie uświadomili wielkość swoich grzechów i nieprzebrane miłosierdzie Boże, ogarnęłoby was święte drżenie!

Dzień 256/13

Jeżeli chrześcijanin zna dobrze samego siebie, to musi być pokorny. Bo są trzy rzeczy, które pokorę powinny nam wręcz narzucać. Są to: wielkość Boga, poniżenie i upokorzenie się Jezusa Chrystusa i nasza własna nędza.

Dzień 257/14

Nasza wiara i wszystkie nasze cnoty będą urojeniem, a Bóg będzie nas miał za obłudników, jeśli nie będziemy mieli w sercu miłości bliźniego. Po tej cnocie można poznać, czy jesteśmy dziećmi Bożymi.

Dzień 258/15

Przykazanie miłości bliźniego jest tak wielkie i tak ważne, że Bóg kładzie je zaraz po przykazaniu miłości Boga. Jest ono powszechne, konieczne i należy do istoty naszej religii, a od jego spełniania zależy zachowanie innych przykazań.

Dzień 259/16

Na czym polega miłość bliźniego? Po pierwsze, na tym, żeby chcieć dla bliźniego dobra. Po drugie, na tym, żeby świadczyć mu dobro przy każdej nadarzającej się okazji. Po trzecie, na tym, żeby znosić i usprawiedliwiać błędy bliźniego. Na tym polega prawdziwa miłość, bez której niemożliwe jest znalezienie łaski u Boga i zbawienie swojej duszy.

Dzień 260/17

Dla każdego człowieka mamy pragnąć dobra, martwić się natomiast, jeżeli kogoś spotka nieszczęście, bo wszystkich ludzi, nawet nieprzyjaciół, mamy uważać za braci.

Dzień 261/18

Wszystkim powinniśmy okazywać uprzejmość, nie zazdrościć tym, którym się powodzi.

Dzień 262/19

Ludzi dobrych trzeba kochać z powodu ich cnót, złych zaś z intencją, żeby się stali dobrzy; dobrym trzeba życzyć wytrwania w łasce Bożej, złym - nawrócenia.

Dzień 263/20

Jeśli ktoś jest wielkim i bardzo przewrotnym grzesznikiem, to powinniśmy nienawidzić jego grzechu, kochać natomiast osobę grzesznika, która jest obrazem Boga.

Dzień 264/21

Co do dóbr ciała, nie powinniśmy nigdy krzywdzić bliźniego, ani utrudniać mu zysków doczesnych, choćby nam nawet przyszło ucierpieć z tego powodu. Nic tak bardzo nie podoba się Bogu jak współczucie z bliźnimi.

Dzień 265/22

Jeśli chodzi o dobre imię bliźniego, to strzeżmy się obmów, oszczerstw i złořeceń. Jeżeli nie możemy zapobiec obmawianiu kogoś, to opuścmy towarzystwo ludzi, którzy się temu oddają, powiedziawszy przedtem wszystko, co tylko wiemy dobrego o obmawianych osobach. Szczególnie ojciec i matka powinni czuwać nad swoimi dziećmi i domownikami, usuwając spośród nich tego rodzaju zgorszenia.

Dzień 266/23

Niestety, w dzisiejszych czasach ludzie lekceważą dusze - zarówno swoje, jak i osób, które zostały powierzone ich pieczy. Nieraz bardziej sobie cenią bezmyślne zwierzę niż własne dusze nieśmiertelne, które są siostrami aniołów przeznaczonymi do chwały niebieskiej.

Dzień 267/24

Święty Jan Chryzostom mówi, że każda dusza jest w oczach Jezusa Chrystusa tak droga, że Zbawiciel wolałby zniszczyć niebiosa niż tę jedną duszę stracić.

Dzień 268/25

Mówicie, że trudno wam się dopasowywać do ludzi odmiennego charakteru i usposobienia. Kochani! Własnej religii nie znacie, nie znacie miłosiernego Boga! Prawdziwa miłość bliźniego polega na tym, żeby świadczyć dobro każdemu bez różnicy.

Dzień 269/26

To, czy idziemy drogą zbawienia, czy naprawdę kochamy Boga, możemy poznać właśnie po tym, czy zgadzamy się z osobami przeciwnego charakteru, czy chętnie z nimi przebywamy, czy dobrze o nich mówimy, czy oddajemy im przysługi albo wręcz sprawiamy wrazenie, że takim osobom dajemy pierwszeństwo przed tymi, którzy nas wspierają i w niczym się nam nie sprzeciwiają - tylko w takiej sytuacji kochamy bliźniego po chrześcijańsku i zachowujemy przyjaźń z Bogiem. Kto postępuje przeciwnie, ten pędzi na zatracenie!

Dzień 270/27

Mściwi! Pamiętajcie, że wasze modlitwy, wasze pokuty, wasze przystępowanie do Sakramentów Świętych i jałmużny nic wam nie pomogą, jeżeli w sercu będziecie żywili nienawiść.

Dzień 271/28

Są ludzie, którzy wszystko poświęcą dla osób, które kochają; ale jak mato jest takich, którzy naprawdę podobają się Bogu, bo kochają ludzi, którzy są dla nich niemili albo nawet nieprzyjaciół!

Dzień 272/29

Choćbyście nawet robili cuda, i tak nie osiągniecie zbawienia, jeśli nie będziecie mieli miłości.

Dzień 273/30

Kto jest niecierpliwy, kto nie kieruje się pobudkami wiary, ten nie jest prawdziwym uczniem Chrystusa, bo idzie za swoimi zachciankami, kapryсами i skłonnościami.

10. PAŹDZIERNIK

Dzień 274/1

Pamiętajcie - wy, ludzie wierzący - że jeśli nie macie miłości, to jesteście obłudnikami i nigdy nie będziecie oglądali Boga w niebie. Choćbyście cały swój majątek porozdawali na jałmużny, choćbyście każdego dnia byli na Mszy Świętej i przyjmowali Komunię Świętą - bez tej cnoty nie traficie do nieba.

Dzień 275/2

„Nie chcę - powiadasz - oglądać moich nieprzyjaciół; nawet w kościele nie mogę się przez nich skupić". Co ty opowiadasz, nieszczęsny człowieku? To żadna miłość chrześcijańska, jeżeli świadczysz dobro tym, którzy ci się nie sprzeciwiają, którzy ci schlebiają, którzy ci dziękują za dobrodziejstwa, którzy są dla ciebie mili. Dla takich osób nie boisz się żadnych poświęceń i ofiar. Ale jeżeli ktoś tobą gardzi, jeżeli okazuje się szorstki i niewdzięczny, nie chcesz go kochać, nie chcesz na niego patrzeć, unikasz jego towarzystwa. Mój Boże! Przecież takie postępowanie zaprowadzi cię na potępienie!

Dzień 276/3

Kto nie ma prawdziwej miłości bliźniego, ten przeciwnika surowo osądza, obmawia go i widzi w nim samo zło. Powiecie może, że wasi nieprzyjaciele dopuszczają się wielu złych rzeczy, że często się ich widzi, jak popełniają rozmaite występki, że nie sposób myśleć o nich inaczej. Nie macie w sercu prawdziwej miłości, dlatego widzicie w przeciwniku samo zło i dlatego często w swoich sądach popełniacie błędy i rzucać niesłuszne wyroki potępienia.

Dzień 277/4

Zakarbujcie to sobie dobrze w pamięci: wstręt i niechęć do bliźniego to złe oznaki - mogą was one zaprowadzić na potępienie.

Dzień 278/5

Nikt z obłudników, którzy noszą w sercu nienawiść, nie pójdzie do nieba! Inną drogą szli święci, którzy zostawili nam tak piękne wzory do naśladowania.

Dzień 279/6

Mówi Święty Augustyn:, „Kiedy zrozumiałem, że moja dusza została odkupiona Krwią Chrystusa, postanowiłem utrzymać się w łasce Bożej, choćbym miał nawet oddać życie - bo nie chciałem tej duszy przez grzech oddawać szatanowi". Dlaczego więc wy, ojcowie i matki, tak spokojnie i z taką obojętnością przyglądacie się temu, jak te nieszczęśliwe istoty - wasze dzieci - giną?!

Dzień 280/7

Pierwsi chrześcijanie w czasie prześladowań opowiadali pogańskiemu cesarzom, że wszyscy stanowią jedność, że obca im jest nienawiść czy zemsta, że błogosławią tym, którzy ich prześladują i bluźnią. Ach, bracia, gdzie się podziały tamte wspaniałe czasy! Teraz chrześcijanie kochają, ale siebie i swoje wygody. Nie ma dziś na świecie tak gorliwych chrześcijan, jak wtedy.

Dzień 281/8

Do miłości nieprzyjaciół pobudza nas Męka Chrystusa Pana i żywoty Świętych, którzy odznaczyli się tą właśnie cnotą - kochali swych wrogów, dobrem odpłacając im za złe.

Dzień 282/9

Święty Franciszek Salezy powiada, że gdyby mógł spełnić tylko jeden dobry uczynek, to wyświadczyłby go raczej temu, kto mu wyrządził krzywdę niż swojemu oddanemu przyjacielowi.

Dzień 283/10

Czasem ludzie się usprawiedliwiają, że nie mogą utrzymywać kontaktów z tym czy tamtym, bo on ma przewrotny charakter. Chciałbym takich zapytać, czy oni sami są święci i bezbłędni?

Dzień 284/11

Zwykle dzieje się tak, że najgorsi ludzie uważają, że nikomu nie robią nic złego, a sami są niesprawiedliwie prześladowani przez innych.

Dzień 285/12

Jak często ludzie nie mając w sercu miłości stają się zaślepieni!

Dzień 286/13

Dobry chrześcijanin powinien okazywać grzesznikowi serdeczne współczucie, bo to człowiek biedny. Tego uczy nas Swoim przykładem Chrystus, który modlił się i umarł za grzeszników.

Dzień 287/14

Wiara uczy nas, że Bóg widzi wszystko, że jest On świadkiem naszych czynów i naszych cierpień. Natomiast cnota nadziei każe nam całkowicie zdać się na Jego wolę, z przeświadczeniem, że On będzie nas wynagradzał przez całą wieczność.

Dzień 288/15

Nadzieja każe się nam spodziewać, że chociaż jesteśmy tego niegodni, to jednak do tego błęgiego celu dojdziemy - przez zasługi Chrystusa.

Dzień 289/16

Nigdy, bracia drodzy, nie pojmiemy tego, jak wielki stopień chwały w niebie przygotowuje dla nas Bóg za każdy uczynek - jeśli uczynek ten spełnimy w czystej intencji podobania się Bogu. Nawet święci mieszkańcy nieba tego nie pojmują!

Dzień 290/17

Święta Katarzyna ze Sieny oglądała za życia blask chwały nieba, popadając przy tym w ekstazę. Kiedy wróciła już do siebie, spowiednik chciał się od niej dowiedzieć, co Bóg jej pokazał. Odpowiedziała mu wówczas, że widziała rąbek szczęścia niebieskiego, ale nie może go przedstawić, bo szczęście wybranych przechodzi ludzką zdolność pojmowania. Taka jest, bracia, nagroda za czyny miłe Bogu; takie są dobra, których każe się nam spodziewać cnota nadziei!

Dzień 291/18

Prawdziwa nadzieja! Ona nigdy nie ginie, choćby Bóg zesłał na nas największe ciosy.

Dzień 292/19

Nadzieja przypisuje swoje cierpienia grzechom. Wszyscy ludzie uznają Hioba za nieszczęśliwego, a on - ogołcony z majątku, opuszczony przez wszystkich, siedzący na śmietniku - całą ufność i szczęście pokłada w Bogu. Och, gdybyśmy mieli podobną ufność w naszych cierpieniach, smutkach i chorobach! Ile skarbów byśmy sobie zebrali na życie wieczne! Ożywieni świętą nadzieją, cierpielibyśmy z radością, nie żaląc się przy tym ani nie narzekając.

Dzień 293/20

Mieć nadzieję to wzdychać za czymś, co ma nas w przyszłym życiu uczynić szczęśliwymi, to gorąco pragnąć uwolnienia z nieszczęść doczesności, to pożądać dóbr takich, które nas mogą zaspokoić całkowicie.

Dzień 294/21

Stwórca chce, żebyśmy całą swoją ufność pokładali w Nim - jak dzieci w najlepszym Ojcu. Właśnie dlatego w wielu miejscach Pisma Świętego nazywa

On Siebie Ojcem i pragnie, żebyśmy się do Niego uciekali we wszystkich potrzebach duszy i ciała; przyrzeka nam przy tym zawsze Swoją pomoc.

Dzień 295/22

Przez usta Jeremiasza Bóg nazywa przeklętym tego, kto pokłada nadzieję w człowieku, a przeciwnie błogosławi tego, kto położył nadzieję w Panu.

Dzień 296/23

Przez usta proroka Micheasza Bóg zapewnia nas, że choćby grzechy nasze były liczne, jak gwiazdy na firmamencie albo jak krople wody w morzu czy liście na drzewach leśnych albo piasek na brzegach oceanu - daruje nam to wszystko i puści w niepamięć, jeśli tylko szczerze się nawrócimy.

Dzień 297/24

Gdyby nasza dusza była czarna jak węgiel albo czerwona jak szkarłat - stanie się piękna i jasna jak śnieg. Jak wielka jest miłość Boga, jak wielką ufność powinniśmy w Nim z tego powodu pokładać!

Dzień 298/25

Także w potrzebach doczesnych miejmy nadzieję w Panu. On nigdy nas nie opuści, choćby nawet miał sprawić cud.

Dzień 299/26

W naszych potrzebach duchowych, kiedy sumienie robi nam ciężkie wyrzuty, chodźmy do Boga, a On przygarnie nas do siebie, ubierze nas na nowo w godową szatę łaski uświęcającej.

Dzień 300/27

Święty Franciszek Salezy, ożywiony wielką nadzieją i ufnością w Bogu, nie uląkł się żadnego prześladowania. Zdawał sobie sprawę z tego, że wszystkie cierpienia pochodzą z dopuszczenia Boga.

Dzień 301/28

Doznając pogardy czy w inny sposób będąc doświadczani, nie upadajmy na duchu. Nie zapominajmy, że jesteśmy uczniami Chrystusa Pana, którego znieważano i prześladowano.

Dzień 302/29

Jak biedni są tacy ludzie, którzy nie pokładają ufności w Bogu i nie myślą o nagrodzie niebieskiej!

Dzień 303/30

Powinniśmy się bać zbytnej ufności, ale także powinniśmy się bać rozpacz - ponieważ rozpacz jest grzechem najcięższym.

Dzień 304/31

Niestety, widzimy na świecie wielu takich biedaków, którzy przeklinają samych siebie, pogrążają się w smutkach i rozpaczach - przedstawiają sobą mały obraz piekła.

11. LISTOPAD

Dzień 305/1

Święty Franciszek Ksawery doznawał od barbarzyńców i bałwochwalców wielu udręk. A ponieważ nie tracił ufności, Bóg zawsze w jakiś przedziwny sposób przychodził mu z pomocą.

Dzień 306/2

Kiedy budzimy się rano, z żarliwą miłością oddajmy swoje serce Bogu, nie zapominając, że w ciągu tego dnia możemy zaskarbić sobie wiele łask i zgromadzić wiele zasług na życie wieczne - jeżeli tylko wszystko będziemy robić na chwałę Bożą.

Dzień 307/3

Kto nie ma cnoty nadziei, ten wszystko robi dla świata, dla zdobycia sobie miłości i szacunku ludzi; taki człowiek nie przywiązuje wagi do nagród niebieskich.

Dzień 308/4

Niech nasza ufność trwa niezachwiana w Jezusie Chrystusie i w Jego Przenajświętszej Matce! Pocieszycielka strapionych, Królowa niebieska pamiętaj o naszych duchowych i doczesnych potrzebach.

Dzień 309/5

Maryja ratuje nas szczególnie wtedy, kiedy nasze sumienie jest obciążone grzechami, kiedy ogarnia nas fałszywy wstyd i boimy się spowiedzi.

Dzień 310/6

Nadzieja święta każe nam robić wszystko w i tylko intencji, żebyśmy się podobali Bogu nie światu.

Dzień 311/7

Cokolwiek robimy dobrego, nie szukajmy pochwał ludzkich ani własnego upodobania - zwracajmy uwagę tylko na samego Boga.

Dzień 312/8

Kiedy wyświadczamy komuś przysługę, nie szukajmy u niego wdzięczności, nie zrażajmy się brakiem uznania: pamiętajmy, że zapłata nie minie nas u Boga.

Dzień 313/9

Mówi Święty Franciszek Salezy, że gdyby dwie osoby zażądały od niego przysługi w tym samym czasie, to w pierwszym rzędzie wyświadczyłby łaskę temu, od kogo spodziewałby się mniej wdzięczności - bo wtedy znalazłby większą nagrodę u Boga.

Dzień 314/10

Niech nasza nadzieja będzie powszechna - to znaczy uciekajmy się do Boga w każdej potrzebie. Pokładajmy w Nim wielką ufność, kiedy jesteśmy chorzy - przecież On za życia ziemskiego uleczył tylu chorych. Jeżeli nasze zdrowie ma się przyczynić do chwały Bożej i zbawienia naszej duszy, to na pewno je otrzymamy. Jeżeli natomiast przeciwnie - korzystniejsza będzie dla nas choroba, to On udzieli nam męstwa, żebyśmy cierpliwie ją znieśli i zasłużyli sobie na wieczną nagrodę.

Dzień 315/11

Wystrzegajcie się przesadnego zadufania. Bo Bóg pospieszy wam na pomoc tylko wtedy, kiedy znajdziecie się w niebezpieczeństwie bez własnej winy. Nie nadużywajcie więc Bożej cierpliwości, nie myślcie sobie, że Pan Bóg wam przebaczy, chociaż rozmyślnie z dnia na dzień będziecie odwlekali pokutę.

Dzień 316/12

Umrzeć możemy w każdej chwili - nie znamy dnia ani godziny. Przesadna ufność w Boże miłosierdzie dla wielu stała się powodem potępienia.

Dzień 317/13

Miłość wskazuje na Boga nieskończenie dobrego i nakazuje oddać Mu serce. Ta cnota nigdy nas, nawet w niebie, nie opuści.

Dzień 318/14

Możecie mnie spytać, co to znaczy „miłować Boga z całego serca” - ponad wszystkie rzeczy, więcej niż samych siebie? Oznacza to - odpowiem - że Boga trzeba stawiać wyżej niż jakiegokolwiek stworzenie i że trzeba sobie postanowić raczej wszystko utracić - majątek, sławę, rodziców, przyjaciół, dzieci, męża czy żonę, a wreszcie i życie – niż popełnić jeden choćby grzech ciężki.

Dzień 319/15

Święty Augustyn mówi, że doskonale kocha Boga ten, kto Go kocha bez miary.

Dzień 320/16

Jeżeli nie kochamy dobrego Boga, jesteśmy bardzo nieszczęśliwi. Człowiek po to jest stworzony, żeby kochał Boga, bo tylko w samym Bogu znajdzie całkowite

szczęście. Choćbyśmy zdobyli cały świat, to jeśli nie kochamy dobrego Stwórcy, nie będziemy zadowoleni.

Dzień 321/17

Niestety, wielu z was - choć ma już po dwadzieścia czy trzydzieści lat - nigdy jeszcze nie prosiło dobrego Boga o ten bezcenny dar niebios - o miłość. Nic dziwnego, że tak mało jesteście duchowi, że myślicie tak bardzo po ziemsku. Jeśli dalej będziecie tak postępować, to zginiecie na wieki - Bóg was odrzuci!

Dzień 322/18

Jeśli zapytamy dziecko, czym jest miłość w stosunku do bliźniego, odpowie nam ono, że cnota miłości bliźniego polega na tym, „byśmy go miłowali jak siebie samego i życzyli mu tego wszystkiego, czego sami pragniemy”. Bez tego nie zdobędziemy sobie nieba, nie zdobędziemy przyjaźni Bożej.

Dzień 323/19

Brak cnoty miłości bliźniego pociąga za sobą nadużywanie Sakramentów Świętych i prowadzi dusze na potępienie.

Dzień 324/20

Po czym poznać, czy mamy cnotę miłości - cnotę, bez której cała nasza pobożność byłaby dziwactwem? Po pierwsze, osoba, która kocha, nie wie, co to pycha, nie chce panować nad innymi, nie krytykuje postępowania innych, nie mówi o ich postępowaniu, nie wywyższa się, innych uważa za lepszych od siebie, nie złości się, kiedy ktoś inny jest wyżej niż ona ceniony. Kiedy nią gardzą, nie martwi się, ale uważa, że zasługuje na jeszcze większą pogardę.

Dzień 325/21

Osoba, która ma w sercu miłość, nie zasmuca też innych, bo miłość to królewski płaszcz, który osłania błędy współbraci.

Dzień 326/22

Człowiek, który ma miłość, nie jest skąpcem i nie gromadzi chciwie majątku. Pracuje chętnie, bo taka jest wola Boża i poddaje się wyrokowi Opatrzności, której całkowicie zaufa. Rzeczy ziemskie są dla niego niczym, a ludzi, którzy uganiają się za pieniędzmi, uważa za nieszczęśliwych. Pieniądze wykorzystuje do spełniania dobrych uczynków, przez jałmużny stara się okupić swoje grzechy i zdobyć niebo. Dla wszystkich jest miłosierny, nie kieruje się względami ludzkimi; cokolwiek robi dobrego, ofiarowuje to Bogu. Wspomaga biednego w jego nędzy i nie patrzy na to, czy ten jest jego przyjacielem, czy nieprzyjacielem.

Dzień 327/23

Chcielibyście, żeby wasze dzieci były szczęśliwe i roztropne? Jeżeli tak, to dawajcie im przykład ofiarności i miłości do biednych, a wtedy Bóg na pewno

będzie im błogosławił. Dobrze to rozumiała Święta Blanka, która do swojego syna mawiała: „Zawsze, synu, będziemy bogaci, jeżeli będziemy kochali Boga i świadczyli dobro swoim braciom”.

Dzień 328/24

Boże, ilu chrześcijan żyje całkiem jak poganie, a mimo to uważa, że są dobrymi chrześcijanami! Jak bardzo będą tego żałowali, kiedy w Bożym świetle zobaczą, czym jest miłość, która uświęca wszystkie uczynki na życie wieczne!

Dzień 329/25

Dusza, która kocha Boga, jest wolna od grzechu nieczystości, bo jest tak ściśle zjednoczona ze Stwórcą, że duch zmysłowości nie ma nad nią władzy. Serce i wszystkie zmysły ogarnia wówczas ogień niebieski, dlatego piekło nie ośmiela się napastować takiej duszy. Naprawdę tak jest - miłość Boża oczyszcza zmysły człowieka od brudnych pożądliwości!

Dzień 330/26

Kto kocha, ten jest wolny od gniewu, bo Święty Paweł wyraźnie mówi, że miłość jest cierpliwa i uprzejma względem wszystkich. Daleko wam jeszcze do tej cnoty, jeżeli się często gniewacie, unosicie, narzekacie, krzyczycie, po kilka dni nosicie w sercu gorycz!

Dzień 331/27

Święci porównują miłość z różą - najpiękniejszym i najbardziej wonnym kwiatem - dlatego, że jest to cnota ze wszystkich najpiękniejsza, a jej wspaniały zapach unosi się aż przed tron Boga.

Dzień 332/28

Ktoś, kto nie ma w sercu miłości Bożej, przypomina trupa, w którym nie ma życia i duszy. Miłość podtrzymuje i ożywia wiarę, bez czynnej miłości wiara jest martwa. Wiara i nadzieja bez miłości zwiędną, nie utrzymają się długo.

Dzień 333/29

Przeciw miłości Boga grzeszymy, kiedy przez dłuższy czas w ogóle nie myślimy o Bogu. A są przecież ludzie, którzy prawie nigdy nie podnoszą serca ku Stwórcy, nie dziękują Mu za dobrodziejstwa: za to, że są chrześcijanami, że urodzili się na łonie Kościoła Świętego, że Pan zachował ich od śmierci po popełnieniu grzechu ciężkiego!

Dzień 334/30

Kochamy Boga naprawdę wtedy, kiedy staramy się Mu podobać we wszystkim, co robimy.

12. GRUDZIEŃ

Dzień 335/1

Święty Ignacy miał tak wielkie pragnienie oglądania Boga, że kiedy się zastanawiał nad śmiercią, to płakał z radości. Ten sam Święty Ignacy dodawał jednak, że choć pożąda śmierci, to przecież chciałby pozostać na ziemi tak długo, jak długo podobałoby się to Bogu.

Dzień 336/2

Kochajmy wszyscy Boga i bliźniego - do tego nie trzeba ani bogactw, ani nauki. Serce ma każdy, a do miłości Bożej to wystarcza.

Dzień 337/3

Największy nawet bezbożnik i niedowiarek nie może zaprzeczyć, że śmierć porwie każdego człowieka. Nie może temu zaprzeczyć, choć stara się tę myśl usunąć sobie z pamięci i pozbyć się jej jako przykrego natręta, który przeszkadza mu w używaniu świata, który rodzi niepokój i zamieszanie w duszy. Chrystus chce jednak, żeby myśl o śmierci i o wieczności towarzyszyła nam zawsze.

Dzień 338/4

Po czterdziestce śmierć pędzi już za nami galopem. Z każdym dniem czujemy, jak maleją nasze siły, jak siwieją nam włosy, jak łysieje głowa, wypadają zęby, słabnie wzrok. Wszystko to mówi nam, że już niedługo trzeba będzie pożegnać się ze światem. Sami zresztą stwierdzamy, że nie jesteśmy już tacy, jak dawniej. Nikt nie wątpi, że przyjdzie kiedyś dzień, w którym nie będzie nas już między żyjącymi, że zapomną o nas tak, jakby nas nigdy nie było na świecie.

Dzień 339/5

Popatrzcie na tę młodą, światową osobkę, która tak bardzo chciała błyszczeć, tak chciała zwracać na siebie uwagę, podobać się światu. Proszę - umarła, została z niej garść prochu, po którym deptają nogi przechodniów.

Dzień 340/6

Czym jest ta chwila śmierci — chwila, o której tak bardzo powinniśmy pamiętać? Trwa ona krótko i mało o niej wiemy. Ale w tej krótkiej chwili odbywa się nagle długa podróż - przejście z ziemi do wieczności. To chwila straszna, bo w niej ginie dla człowieka wszystko.

Dzień 341/7

Chwila śmierci to chwila pełna grozy, bo przynosi straty, których nie sposób odrobić, jako że ich skutki stają się wieczne.

Dzień 342/8

Zgon nie trwa długo, ale jest momentem rozstrzygającym, bo odtąd ani grzesznik nie może się spodziewać żadnego miłosierdzia, ani sprawiedliwy nie zbiera już zasług.

Dzień 343/9

Dlaczego, drodzy bracia, tak mało myślicie o tej rozstrzygającej chwili, o chwili śmierci? Ile dusz wskutek tego zaniedbania pali się teraz w nieugaszonym ogniu?

Dzień 344/10

Mój Boże, dlaczego tak bardzo lgniemy do życia, które szybko przemija? Dlaczego tak mało kochamy Boga, który ma być naszym szczęściem przez całą wieczność? Dlaczego tak bardzo kochamy świat i jego przyjemności, skoro nago przyszliśmy na ziemię i nic też z niej nie zabierzemy do grobu?

Dzień 345/11

Gdyby skąpiec, co krzywdzi i oszukuje bliźnich, chociaż przez chwilę pomyślał o godzinie, w której będzie musiał wszystko opuścić - czy dla tak ulotnych dóbr ryzykowałby wtedy utratę zbawienia wiecznego?!

Dzień 346/12

Ogromna rzesza ludzi żyje na tym świecie tak, jakby go nigdy nie miała opuścić. Nic dziwnego, że tyle osób w tej moralnej ślepotce ginie.

Dzień 347/13

Zły duch bardzo się stara wymazać z ludzkiej pamięci zbawienną myśl o śmierci – wie przecież, że może ona wyciągnąć grzesznika z bagna grzechu i pojednać go z Bogiem. Dlatego też, z drugiej strony, święci bardzo się starali, żeby tę właśnie myśl w duszy podtrzymać.

Dzień 348/14

Świat tylko do czasu jest w stanie nas oszukiwać - rzeczy stworzone nie będą mogły do końca wymazać z naszego umysłu wspomnienia śmierci. Kiedy człowiek ma stale w pamięci śmierć, to uważa się za podróżnego na ziemi, za przechodnia, którego nic nie może zatrzymać w drodze, bo co innego jest jego celem - bo on idzie do ojczyzny.

Dzień 349/15

Myśl o śmierci stawia nam przed oczy całe nasze życie i przypomina, że zabawy i rozrywki zamienią się w chwili zgonu w gorycz, że wtedy grzechy okażą się dla duszy jadowitym wężem.

Dzień 350/16

Dopiero w godzinie śmierci zrozumiemy, ile czasu straciliśmy na darmo, ile zmarnowaliśmy łask.

Dzień 351/17

Myśląc często o śmierci, utrzymacie się w łasce Bożej, a jeśli nie jesteście w stanie łaski, to dzięki temu myśleniu pojednacie się jak najprędzej ze Stwórcą, oderwiecie wasze serca od dóbr i przyjemności ziemskich, mężnie i w duchu chrześcijańskiej pokuty będziecie znosić nędze tego życia, upatrując w nich dowód miłości Boga do was.

Dzień 352/18

Powiedzcie sobie: „Pędzę do progów wieczności, za chwilę nie będzie mnie już na tym świecie... A gdzie będę przez całą wieczność, kiedy opuszczę ziemię? W niebie będę, czy w piekle? To przecież zależy od mojego życia”.

Dzień 353/19

Niech i stary, i młody często myśli o śmierci, żeby się do niej jak należy przygotował.

Dzień 354/20

Szczęśliwy jest ten, kto w każdej godzinie mógłby śmiało stanąć przed Bogiem.

Dzień 355/21

Dla sprawiedliwego śmierć jest końcem wszelkiego zła, końcem smutków, pokus i nieszczęść, ale jest też początkiem - początkiem szczęścia, bramą do życia, spoczynku i wiecznej szczęśliwości.

Dzień 356/22

Wszyscy ludzie, nawet najgorsi, pragną śmierci spokojnej i szczęśliwej. Czemu jednak tak niewielu używa środków, które do tego celu prowadzą? Bo są zaślepieni.

Dzień 357/23

Gdybyśmy mogli umierać dwa razy, moglibyśmy ryzykować i za pierwszym razem narazić się na niebezpieczeństwo. Ponieważ jednak człowiek umiera tylko raz - „Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd” - nie można tu przeprowadzić żadnych eksperymentów. Gdzie drzewo upadnie, tam pozostaje. A od śmierci zależy nasza wieczność. Jeżeli w godzinie śmierci człowiek znajduje się w stanie grzechu ciężkiego, to jego biedna dusza wpadnie do piekła; jeżeli będzie w stanie łaski – wzniesie się ona ku niebu.

Dzień 358/24

Śmierć bywa podobna do życia. Jeśli żyjemy jak dobrzy chrześcijanie, to także umrzemy szczęśliwie i na zawsze połączymy się z Bogiem. I przeciwnie - idąc za

namiętnościami, goniąc za grzesznymi przyjemnościami, zakończymy życie bez wątpienia nieszczęśliwie.

Dzień 359/25

Śmierć jest dla człowieka dobrego tym, czym dla spracowanego robotnika jest po trudach i fatygach dnia pokrzepiający sen. Bo śmierć, jak mówił Święty Paweł, uwalnia go z więzienia ciała. Nasza biedna dusza jest w ciele jak diament w kałuży błota. Błogosławiona śmierć, która nas wyrwa z tych nędz!

Dzień 360/26

Sprawiedliwy nie boi się śmierci, bo ona go zjednoczy z Bogiem i wprowadzi go w posiadanie wszelkich dóbr. Patrzcie na Świętych! Z jaką radością serca idą na śmierć!

Dzień 361/27

Od nas samych zależy, czy nasza śmierć będzie szczęśliwa. W ostatniej godzinie opuści nas wszystko: majątek, krewni i przyjaciele. Na myśl o tym grzesznik jest przerażony, a sprawiedliwy się cieszy. Bo dlaczego miałby żałować dóbr, którymi przez całe życie gardził?

Dzień 362/28

Życie szybko ucieka. Jeśli odkładacie nawrócenie na godzinę śmierci, to jesteście ślepi! Nie znacie przecież ani dnia, ani miejsca, w którym przyjdzie wam umrzeć i nie wiecie, czy wtedy będziecie mieli jakąś pomoc. Kto wie, czy jeszcze tej samej nocy nie staniecie przed trybunałem Chrystusa, okryci grzechami. Bądźcie więc gotowi, by stanąć przed Sędzią z czystym i spokojnym sumieniem w każdym czasie.

Dzień 363/29

Bóg rzadko robi cuda. Jeśli żyjecie w grzechu, to i w grzechu poumieracie. Mamy na to mnóstwo dowodów.

Dzień 364/30

Pomocą do szczęśliwego zakończenia życia jest naśladowanie umierającego Pana. Konającemu podają krzyż nie tylko po to, by oddalał złego ducha, ale i po to, by wzorem dla chorego był Ukrzyżowany. Patrząc na Niego, ma się on przygotować do śmierci tak, jak to czynił Jezus.

Dzień 365/31

Człowiek, który umiera, ma się usunąć od świata, oderwać od osób, choćby najdroższych, i zajmować się tylko Bogiem i zbawieniem swojej duszy. Jak szczęśliwy jest w godzinie śmierci chrześcijanin, który dobrze przeżył życie! Porzuca wszelkie nędze, żeby objąć w posiadanie niezmierzone dobra! Szczęśliwa i błoga rozłąko! Ty nas jednoczysz z Najwyższym Dobrem, którym jest Bóg.